

Jerzy Bagrowicz

Spółeczny wymiar odpowiedzialności Kościoła za dzieło edukacji religijnej

Studia Włocławskie 11, 118-131

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY BAGROWICZ

SPOŁECZNY WYMIAR ODPOWIEDZIALNOŚCI KOŚCIOŁA ZA DZIEŁO EDUKACJI RELIGIJNEJ

Istotną potrzebą człowieka jest poznanie słowa Bożego, możliwość odpowiedzi na słowo Boże, a najważniejszym elementem misji Kościoła jest głoszenie słowa Bożego, szczególnie nauczanie religijne, katecheza i – ujmując rzecz najogólniej – edukacja religijna dzieci, młodzieży i dorosłych. Deklaracja Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* przypomina z jednej strony prawo człowieka do wychowania chrześcijańskiego, a z drugiej strony mówi o odpowiedzialności tych, którzy powinni umożliwić realizację tego prawa we wszystkich jego wymiarach (por. n. 1–2). Deklaracja mówi także o podmiotach wychowania, które odpowiedzialność tę mają niejako ze swej natury. Należą do nich: rodzina, Kościół i szkoła (por. n. 3–12). Dziś, po niemal 50 latach od czasu sformułowania stwierdzeń zawartych w Deklaracji, pojawiły się nowe pola i możliwości realizacji odpowiedzialności za edukację religijną. Warto więc podjąć pytanie o odpowiedzialność za realizację misji wychowania religijnego. Chcemy tu zwrócić uwagę szczególnie na społeczny, wspólnotowy wymiar tej odpowiedzialności.

Wiara przekazywana we wspólnocie i przez wspólnotę

Obok liturgii i świadectwa miłości przepowiadanie słowa Bożego jest podstawowym zadaniem i funkcją Kościoła. Jest ono wypełnieniem misyjnego nakazu Jezusa Chrystusa przekazanego Kościołowi: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15).

Głoszenie słowa Bożego buduje Kościół. Tak było na początku, gdy autor Dziejów Apostolskich mógł z radością napisać: „A słowo Pańskie wzrastało i mnożyła się liczba uczniów w Jerozolimie” (Dz 6, 7). Nawiązując do tego tekstu, papież Paweł VI w adhortacji apostoelskiej o ewangelizacji *Evangelii nuntiandi* napisał: Kościół „bierze swój początek z ewangelizacji Jezusa i dwunastu apostołów; jest jakby naturalnym owo-

cem tego dzieła, owocem zamierzonym, najbliższym i najbardziej widocznym” (n. 15). Przekaz słowa Bożego stoi więc w służbie powstania i rozwoju Kościoła.

Dzieło głoszenia słowa Bożego spełnia Kościół przede wszystkim przez nauczanie religijne i katechezę. Jan Paweł II w adhortacji o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae* dzieło katechizowania nazywa najważniejszym zadaniem Kościoła i dodaje: „Katecheza była i będzie zawsze dziełem, do którego cały Kościół winien czuć się zobowiązany i którego powinien pragnąć” (n. 16).

Słowo Boże stoi w służbie wzbudzenia wiary każdego człowieka. Najmocniej wyraził to św. Paweł w Liście do Rzymian: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Jest ono potrzebne wszystkim, ale szczególnie tym, którzy są na etapie inicjacji w życie religijne, zarówno w wymiarze osobowym, jak i życia wspólnotowego¹. Jednym więc z istotnych warunków skutecznej katechezy dzieci, młodzieży i dorosłych jest stopniowa inicjacja w słowo Boże, w umiejętność słuchania i odpowiedzi na nie. Inaczej katechizowani nie odkryją miłości Boga do nich objawionej w Jezusie Chrystusie, nie odkryją chrześcijaństwa jako drogi realizacji zbawienia, ale i harmonijnego rozwoju osobowego, jako fundamentu, na którym można budować życie godne człowieka, dokonywać w życiu świadomych i wolnych wyborów.

Początki chrześcijaństwa wypracowały model inicjacji w życie wiary religijnej i życie wspólnoty wierzących w formie katechumenatu. Było to nie tylko środowisko głoszenia słowa Bożego, ale także stopniowego wtajemniczenia w życie chrześcijańskie. To wspólnota wierzących w przeważającej mierze brała na siebie odpowiedzialność za głoszenie słowa Bożego i jakość życia przyjmowanych do wspólnoty pierwotnego Kościoła.

Lektura Dziejów Apostolskich i Listów św. Pawła uczy nas, że najbardziej pierwotna katecheza apostołska polegała na głoszeniu wiary w Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, przez którego otrzymujemy zbawienie. Początkowo udzielano chrztu po krótkim pouczeniu (por. Dz 2, 38; 8, 27–38; 9, 18; 16, 27–33). Tak było na przykład po pierwszym wystąpieniu św. Piotra w dzień Zielonych Świąt, gdy zostało ochrzczonych około trzech tysięcy osób. Św. Piotr powiedział do nich: „Nawróćcie się [...] i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Podobnie było przy nawróceniu Szawła (por. Dz 9, 1–19). Znaczący epoki zwracają uwagę, że ci, którzy się nawracali, byli głównie prozelitami mającymi już jakąś formację religijną ze strony judaizmu, czyli posiadali wiarę w jedyne

Boga. Początkowo więc nie było konieczne szersze pouczenie. Pierwotna katecheza opierała się zatem na wierze w Jezusa Chrystusa i woli przyjęcia chrztu oraz zmiany życia.

Gdy jednak zwiększała się liczba chętnych do przyjęcia chrztu i gdy byli to najczęściej poganie, rodziła się pilna potrzeba zorganizowania odpowiedniego przygotowania. Było ono niezbędne w płaszczyźnie doktrynalnej, albowiem przychodzący do Kościoła pozostawali pod wpływem kultów pogańskich. Tak więc od II wieku zaczyna kształtować się w Kościele nauczanie religijne dorosłych zwane katechumenatem. Katechumenat pierwszych wieków, nazywany nowicjatem życia chrześcijańskiego, trwał najpierw kilka miesięcy, a następnie przedłużano go stopniowo do trzech lat. Obowiązywały specjalne zasady i normy dopuszczające do katechumenatu: kto chciał być doń przyjęty, powinien stawić się przed katechetą z kimś bliskim. Było wtedy bowiem wymagane z wielu względów poręczenie wspólnoty wierzących. Chodziło o zagwarantowanie czystości intencji proszącego o chrzest, jego dobrej woli odmiany życia. Katechetą i nauczycielem był w katechumenacie początkowo jedynie biskup, który mógł do tej roli wyznaczyć prezbitera czy innego stosownego i przygotowanego nauczyciela. Zadaniem tej katechezy było wtajemniczenie w chrześcijaństwo. Wypracowano wtedy nie tylko treść katechez mistagogicznych, czyli wtajemniczających, ale i kolejnych stopni wtajemniczenia w chrześcijaństwo. Inicjacja stopniowa była więc podstawową formą i zasadą pierwotnej formacji religijnej dorosłych przygotowujących się do chrztu.

Katechumeni przygotowujący się do chrztu mieli wsparcie ze strony pierwszych wspólnot. Pierwsi chrześcijanie dawali swoim braciom dobre świadectwo życia chrześcijańskiego, umacniali ich w znoszeniu przesładowań. Tak więc pierwotna wspólnota wierzących tworzyła katechumenat, była naturalnym przedłużeniem i potwierdzeniem głoszonych katechez. W stylu jej życia mógł katechumen odnaleźć potwierdzenie tego, co otrzymywał w nauczaniu podczas liturgii. W ten sposób mógł łatwiej oprzeć się pokusom pogańskiego świata i wytrwać w wierze. Od kandydatów do chrztu oczekiwano więc nie tylko zdobycia pewnej wiedzy religijnej, ale i zdobywania doświadczenia Boga wkraczającego w ich życie ze swoją zbawczą mocą.

Ci, którzy przeszli przez wstępny etap zwany prekatechumenatem i w których życiu były widoczne oznaki rodzącej się wiary i miłości chrześcijańskiej, byli dopuszczani do katechumenatu właściwego. Katechumenat kończył się egzaminem ze znajomości prawd wiary i otwierał bezpośrednie czterdziestodniowe przygotowanie do chrztu. Obejmowało ono codzienne katechezy wtajemniczające, które wygłaszał biskup lub jego delegat. W programie tego okresu przygotowania były także uroczyste cere-

monie przekazania symbolu wiary, zwane *traditio et redditio symboli*, oraz Modlitwy Pańskiej. Katechumenat kończył się przyjęciem chrztu, który kandydaci otrzymywali w Wigilię Paschalną. Towarzyszyło temu czytanie Pisma Świętego, pouczenia i obrzędy, które i dziś przeżywamy w liturgii Wielkiej Soboty. Streszczają one podstawowe elementy katechezy katechumenalnej i obrzędów chrztu udzielanego wtedy katechumenom².

Katechumenat był więc podstawową formą inicjacji w chrześcijaństwo, naturalnym środowiskiem integralnego kształcenia religijnego dorosłych, połączonego z procesem socjalizacji we wspólnocie wiary. Był to jednocześnie najbardziej widoczny przejaw społecznej odpowiedzialności wspólnoty wierzących za dzieło ewangelizacji i realizacji przyjętych zobowiązań wynikających ze chrztu.

Katechumenat zaczął zanikać już w drugiej połowie IV wieku. Było to spowodowane masowym nawracaniem ludów pogańskich i zwyczajem chrztu niemowląt. Wtajemniczanie w chrześcijaństwo zaczęto przesuwac na czas po chrzcie i dokonywało się ono podczas niedzielnych kazań i homilii. Od tego czasu w przekazie i kształtowaniu wiary młodego pokolenia stała się w życiu Kościoła bardziej widoczna rola rodziny jako wspólnoty Kościoła domowego. I tak przez długie wieki podstawową wspólnotą inicjacji dzieci w życie wiary pozostawał katechumenat domowy. To rodzice, rodzeństwo oraz pozostali członkowie rodziny, a także rodzice chrzestni brali na siebie odpowiedzialność za dorastanie religijne najmłodszych. Nauczanie Kościoła pełniło wtedy jedynie rolę uzupełniającą. I jakkolwiek poprzez wieki pojawiały się nowe możliwości inicjacji religijnej dzieci, zwłaszcza przy okazji organizującego się szkolnictwa, rola rodziny w tym zakresie nie straciła na znaczeniu.

Wiara, która jest darem i owocem działania łaski, ma charakter dyspozycji aktywnej, dynamicznej. Zadaniem tych, którzy odpowiadają za rozwój religijny dziecka, jest uaktywnienie tej dyspozycji. Dokonuje się to najpierw przez przekaz wiary w rodzinie, w tej podstawowej wspólnocie, w łonie której człowiek nie tylko przychodzi na świat, ale przez wychowanie staje się człowiekiem, dorasta do świadomego udziału w życiu wspólnoty wierzących. Wiara dziecka nie może się owocnie rozwijać bez oparcia się na wierze i życiu religijnym całej rodziny: rodziców, rodzeństwa, ale także i najstarszego pokolenia. Dziecko bowiem aktualizuje swoje postawy religijno-moralne przez partycypację w postawach dorosłych, szczególnie rodziców, którzy na początku jego drogi przez życie są dlań najważniejszymi i najbardziej znaczącymi osobami. Dziecko jest formowane w rodzinie z jednej strony przez świadomie zaplanowane działania wychowawcze rodziców, ale z drugiej strony także przez działania i zachowania nieplanowane, zachowania, które nazywa się w pedagogice pedagogią ukrytą. W pedagogice religii zwraca się uwagę na zjawisko pewnej dychotomii między pedagogią jawną, zawartą w oficjalnych deklaracjach wychowawczych, a pedagogią ukrytą, przejawiającą się raczej w obyczajowości, hierarchii wartości, autentycznych a nie tylko deklarowanych dążeniach, w postawie ludzi

znaczących, atmosferze wspólnoty rodzinnej. Dla autentycznego rozwoju człowieka, a zwłaszcza dla kształtowania religijno-moralnej postawy, pedagogia ukryta jest bardziej znacząca od pedagogii jawnej, oficjalnej.

W czasach nowożytnych nastąpiło przeniesienie ciężaru odpowiedzialności za edukację religijną ze środowiska rodzinnego na zorganizowane szkolne lub parafialne nauczanie religii. Zmniejszyła się więc wrażliwość na społeczny wymiar odpowiedzialności za edukację religijną. Wiązało się to nie tylko z przemianami cywilizacyjno-kulturowymi czasów najnowszych, z postępującą laicyzacją życia społecznego czy kryzysem rodziny, ale także z osłabieniem świadomości tej odpowiedzialności w samym Kościele. Mimo wielkiego nakładu pracy i środków w przygotowanie odpowiednich kadr nauczających religii w szkole czy przy parafii, nie wzrastała, ale raczej malała skuteczność nauczania wiary. Wielu upatrywało tę zmniejszającą się skuteczność edukacji religijnej w zaniku katechumenatu społecznego rodziny i wspólnot Kościoła lokalnego.

Potrzeba powrotu do idei katechumenatu w Kościele współczesnym

Jednym z pierwszych, którzy w Kościele katolickim zwrócili uwagę na potrzebę powrotu do idei katechumenatu, był francuski pedagog i katechetyk Joseph Colomb (1902–1979). Twierdził on, że dramatem współczesnego mu Kościoła we Francji jest zanik katechumenatu społecznego³. Dzieci i młodzież dorastają nie przeszedłszy przez autentyczny katechumenat. Jest to zjawisko niebezpieczne i całkowicie obce tradycji Kościoła⁴.

Gdy upowszechnił się zwyczaj udzielania chrztu niemowlętom, rolę katechumenatu społecznego przejęła chrześcijańska rodzina. Katechumenat ten nadal był przecież katechumenatem społecznym Kościoła, ponieważ rodzina stanowiła jego ważną społeczną część. Była ona w tym dziele wspierana przez szerszą społeczność, realizującą w życiu różnych wspólnot zasady Ewangelii. Katechumenat Kościoła nie zaniknął wtedy, ale jedynie zmienił się.

Z czasem jednak, gdy słabła wiara i obniżała się temperatura chrześcijańskiego życia szerszej społeczności, niebezpiecznie malało społeczne poczucie odpowiedzialności za wychowanie i formację dzieci i młodzieży. Dziecko chrzczone jest przecież w wierze Kościoła, a na rodzinie i społeczeństwie spoczywa obowiązek wychowania go w wierze, stworzenia środowiska katechumenatu, aby wiara dziecka mogła się rozwinąć. Jeśli rodzina i inne wspólnoty nie są już środowiskiem wychowania do wiary, niebezpieczeństwo odejścia od wiary staje się bardziej realne. W czasach nowożytnych wiązało się to z narastającą laicyzacją, a we współczesno-

ści z procesem dechrystianizacji. Rodzina, która jest częścią społeczności, podlega tym procesom. W wielu krajach w poważnym stopniu zatrićła ona charakter środowiska katechumenalnego. Dziecko, które opuszcza środowisko rodzinne, wchodzi w świat zlaicyzowany. Nie jest ono na takie spotkanie przygotowane. A przecież nie da się żyć w wierze i żyć wiarą bez oparcia o środowisko katechumenalne, bez doświadczenia katechumenatu społecznego.

Współczesne młode pokolenie wchodzi w społeczeństwo, które podlega dziś bardzo gwałtownym przemianom. Jednym z istotnych jego wymiarów jest postępująca pluralizacja życia. Upowszechnia się charakterystyczne dla pluralizmu społeczno-kulturowego zjawisko ateizmu. Postępujący w dotąd niespotykanym tempie rozwój możliwości komunikowania się przyspiesza procesy globalizacji nie tylko w dziedzinie ekonomicznej. Te nowe uwarunkowania, tu jedynie wzmiankowane, prowadzą do przemian charakteru religijności współczesnego człowieka. Jak to stwierdzają socjologowie, istotną cechą transformacji nowoczesnych społeczeństw jest utrata absolutnej ważności wartości i norm moralnych, zwłaszcza mających powiązanie z religią⁵.

W Polsce na to samo zjawisko zwracał uwagę ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987). Idea ruchu Światło-Życie, którą stworzył i realizował, była oparta na formacji typu katechumenalnego. Ksiądz F. Blachnicki zdawał sobie sprawę z tego, że w chwili utraty przez Kościół społecznego katechumenatu, jaki stanowiła rodzina żyjąca chrześcijańskimi wartościami czy też stowarzyszenia i organizacje młodzieży katolickiej, należało szukać nowego katechumenalnego środowiska wiary, dzięki któremu młodzież mogłaby doświadczyć życia z wiary i przejść etap chrześcijańskiego wtajemniczenia. Nie zawsze rolę tę potrafiła wypełnić katecheza, dlatego tym ważniejsze okazało się stworzenie takich grup i wspólnot, które byłyby środowiskiem autentycznej inicjacji w chrześcijaństwo. Nie zawsze też młodzież mogła doświadczyć przeżycia wspólnoty Kościoła w oparciu o często bardzo formalne i anonimowe więzy z parafią. Przeżycie takiej wspólnoty w grupie oazowej prowadziło do wzmocnienia wspólnotowego wymiaru katechezy parafialnej. Motorem była często sama młodzież odwołująca się do oazowych doświadczeń, niejednokrotnie mająca wsparcie w kapłanach zaangażowanych w Ruchu⁶.

Kościół jako wspólnota zbawienia zawsze ma obowiązek tworzyć katechumenat na miarę czasów i potrzeb. Inspirowany doświadczeniem katechumenatu pierwszych wieków chrześcijaństwa i rozbudzoną przez Sobór Watykański II potrzebą powrotu do źródeł, Kościół współczesny

poszukuje dróg ożywienia świadomości społecznej odpowiedzialności za edukację religijną. Jest ona realizowana najowocniej we współpracy ze środowiskiem katechumenalnym w różnych jego wymiarach i przejawach.

Katechumenat Kościoła lokalnego

Katechumenat Kościoła powszechnego najpełniej wyraża się w realizacji życia Kościoła lokalnego. Będzie to najpierw Kościół w diecezji. Od jego żywotności, poziomu ewangelizacji i katechizacji, gorliwości i temperatury życia religijnego zależy klimat, w którym dokonuje się nauczanie religijne w szkole czy też w ośrodkach kościelnych. Klimat ten tworzą najpierw ci, którzy odpowiadają w diecezji za poziom nauczania religijnego. Na czele odpowiedzialnych za nauczanie w diecezji stoi biskup. Dekret Soboru Watykańskiego II o pasterskich zadaniach biskupów *Christus Dominus* zadania te stawia bardzo jasno: „Niech czuwają, aby nauczanie katechetyczne, które zmierza do tego, aby wiara w ludziach, rozjaśniona przez naukę, stawała się żywa, wyrazista i czynna, było starannie przekazywane dzieciom oraz dorastającej i dojrzalszej młodzieży, a nawet ludziom dorosłym” (n. 14). Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi tradendae* odpowiedzialność biskupów za katechezę wyraża następująco: „na Was w pierwszym rzędzie spada obowiązek nauczania [...]. Wy jesteście pierwszymi katechetami [...]. Waszym najważniejszym zadaniem jest wzbudzać i podtrzymywać w diecezjach szczery zapał katechetyczny; chodzi oczywiście o zapał wszczepiony w odpowiednie i skuteczne struktury” (n. 63).

Tak więc biskupi są odpowiedzialni za przygotowanie nauczycieli religii i za funkcjonowanie struktur diecezjalnych służących katechizacji. Należy jednak pamiętać, że diecezja będzie skutecznym środowiskiem katechumenalnym nie tylko przez zapewnienie sprawnych struktur służących nauczaniu religii, ale przede wszystkim przez klimat troski o poziom życia religijnego, przez atmosferę promowania wartości duchowych, a nie tylko administrowanie ludzkimi zasobami. Gorliwość o życie wiary wszystkich odpowiedzialnych w diecezji, a więc i duchownych, i świeckich, stwarza klimat sprzyjający umocnieniu tych wartości, które są przekazywane w nauczaniu religijnym. Dzięki temu diecezja może pełnić ważną rolę katechumenatu szeroko pojętego.

Mimo zachodzących przemian cywilizacyjnych, społecznych i kulturowych, a także przemian stylu życia współczesnego Kościoła, ważnym środowiskiem integrującym wierzących, środowiskiem katechumenalnym, pozostaje parafia. Tu znajdują ludzi tak samo jak oni modlących się, uzna-

jących te same wartości religijno-moralne. Tu odnajdują także wspólnotę miłości i apostołatu. To tu w tradycję Kościoła wrastają nowe pokolenia dzieci i młodzieży.

Tym, co w życiu parafii najistotniejsze, jest sprawowanie Eucharystii. To w niej realizuje się najpełniej wymóg nauczycielskiej i macierzyńskiej misji Kościoła i ona stanowi podstawę jedności wspólnoty. Gromadzi wszystkich, niezależnie od statusu społecznego, wieku, różnic zawodowych, poziomu bogactwa.

W nauczaniu i wychowaniu religijnym środowisko wspólnoty parafialnej może odegrać niezastąpioną rolę. Jeżeli katechizowani nie odnajdą treści głoszonych na katechezie w życiu, w liturgii wspólnoty parafialnej, nauczanie religijne może okazać się mało skuteczne. J. Colomb mówi o podwójnym wpływie środowiska parafialnego na nauczanie religii. Może to być wpływ pozytywny, gdy wspólnota dostarcza nauczaniu religijnemu bogatych treści praktycznych: gdy katecheta nie tylko wyjaśni z podręcznika, co to jest na przykład Pascha, ale gdy będzie się mógł odwołać do życia wspólnoty parafialnej zgromadzonej wokół ołtarza. Ale może to być także wpływ negatywny, gdy parafia jawi się jako rzeczywistość przede wszystkim administracyjna, której dzieła nie mówią o zbawczej miłości Chrystusa. Jeżeli jej bogactwo nie pochodzi z wiary, nadziei i miłości – trudno, aby była ona postrzegana i odbierana jako środowisko ewangelizujące. Zbyt często katecheza rozmija się ze świadectwem wspólnoty, bez którego nie może być skuteczna. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy wspólnota parafialna jest oziębła, mało wrażliwa na dawanie świadectwa i gorliwość apostołską⁷. Jest to szczególnie ważne wtedy, gdy dzieci i młodzież na co dzień przebywają w środowisku wrogim wierze lub obojętnym religijnie. Bez wsparcia o wiarę i świadectwo wspólnoty lokalnej szybko tracą się w nim, odejdą od wiary.

Nauczanie religii i katecheza jako środowisko katechumenalne

W sytuacji, gdy rodzina w wielu wypadkach nie pełni już roli katechumenatu, często przejmuje tę rolę liturgia i katecheza. Można jednak wątpić, czy nauczanie religii, sprowadzone jedynie do lekcji religii, bez elementów inicjacji w chrześcijaństwo, w jego życie, rolę taką może pełnić. Najpierw trzeba zaznaczyć, że także lekcja religii w szkole zachowuje pewne cechy katechezy. Nazywa się ją często szkolną katechezą i nie wolno zapominać, że wielu nauczycieli religii potrafi wiązać lekcje religii z życiem Kościoła i jego liturgią. Jeśli jest to katecheza parafialna, na przykład przygotowująca do sakramentów, może ona tworzyć środowi-

sko katechumenatu dla uczestników, a także często dla ich wychowawców, rodziców czy opiekunów.

W sytuacji zagrożenia wypełnienia religijnej misji środowiska rodzinnego nauczanie religii i katecheza może odegrać podwójną rolę. Po pierwsze, to w jej ramach mogą mieć miejsce pierwsze doświadczenia religijne, jak choćby doświadczenie wspólnoty wierzących czy też doświadczenie modlitwy. Pewien procent bowiem uczęszczających na lekcje religii przychodzi z rodzin, w których nie ma przeżycia religijnego i w pewnej mierze lekcja religii może odegrać ważną rolę w stwarzaniu takich przeżyć i doświadczeń. Po drugie, lekcja religii może korygować niewłaściwe doświadczenia religijne środowiska domowego, jak na przykład niewłaściwy obraz Boga przekazany w rodzinie, fałszywe doświadczenia w zakresie inicjacji w modlitwę, życie sakramentalne itp. Katecheza może spełnić rolę środowiska inicjacyjno-katechumenalnego, jeśli nie zrezygnuje się łatwo z realizacji jej wychowawczego wymiaru. Jest ona przede wszystkim miejscem wychowania w wierze, inicjacji w Chrystusa i Kościół, ale także miejscem kształtowania charakteru katechizowanych. Wychowanie religijne, którego celem jest kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, jest bowiem równocześnie dążeniem do „harmonijnego rozwijania wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych” (por. DWCH, n. 1)⁸. Tak więc wychowanie w katechezie i poprzez katechezę należy widzieć nie tylko w kategoriach teologicznych i eklezyjalnych, ale integralnie jako wychowanie całego człowieka.

Katecheza może stać się środowiskiem przeżywania, odkrywania chrześcijaństwa, a nie tylko przekazu określonej programem wiedzy religijnej. Będzie ona środowiskiem katechumenalnym już wtedy, gdy jej uczestnicy, także i ci, którzy przychodzą uprzedzeni, zostaną przyjęci z miłością, cierpliwością, gdy doświadczą tego, czego tak często brakuje im w środowisku rodzinnym. Jest oczywiste, że podczas lekcji religii trudno jest wytworzyć ducha prawdziwej wspólnoty, zwłaszcza z młodzieżą trudną, niezdyscyplinowaną, ale dążenie do realizacji chrześcijańskiej atmosfery miłości, troski o dobro nauczanych już dla wielu może być przeżyciem pomagającym w zbliżeniu się do Chrystusa, osobistego z Nim spotkania.

Znaczenie katechumenatu grup i wspólnot religijnych

Joseph Colomb podkreślał znaczenie grupy rówieśniczej dla rozwoju życia religijnego katechizowanych. Jeśli środowisko rówieśnicze, zwłaszcza grupy katechetycznej, będzie pozytywne, obdarzone jakimś

autorytetem, wtedy może wspomagać religijny rozwój jednostki. Szczególnie znaczenie mają grupy rówieśnicze, zwłaszcza wtedy, gdy dzieci i młodzież przychodzące na katechezę nie mogą ze swego środowiska rodzinnego wynieść żadnych pozytywnych doświadczeń religijnych. Wtedy przeżycia w takiej grupie mogą stać się pierwszym pozytywnym doświadczeniem Kościoła.

Szczególne powodzenie małych grup i wspólnot religijnych, zwłaszcza wśród młodzieży, obserwuje się w drugiej połowie XX wieku. Płynęło to najpierw z tych impulsów, jakie dał Kościołowi Sobór Watykański II. Potrzeba powstawania ruchów religijnych i konstytuowania się wspólnot podstawowych (*communauté de base*) wynikała w wielu Kościołach lokalnych także z kryzysu, w jakim znalazło się tam życie Kościoła. Przerosty Kościoła instytucjonalnego, brak możliwości realizacji charyzmatu wielu świeckich, prowadziły do szukania innych, nieobciążonych urzędniczymi strukturami form życia Kościoła.

Potrzeba takich grup wynikała także z naturalnego procesu socjalizacji, który polega na wprowadzeniu jednostki do udziału w życiu i kulturze danego społeczeństwa. Dokonuje się to najczęściej w środowisku rodzinnym, a następnie w grupach rówieśniczych, które pełnią rolę grup pierwotnych. Grupami wtórnymi są zespoły badawcze, załogi przedsiębiorstw, drużyny sportowe. Szkoła stanowi przykład grupy wychowawczej⁹.

Grupy rówieśnicze odgrywają ważną rolę także dla rozwoju religijno-moralnego młodzieży, szczególnie w okresie kryzysu wiary, charakterystycznego dla wieku dorastania. Młodzi szukają potwierdzenia wiary nie tylko w środowisku ludzi dorosłych, ale także w grupie rówieśniczej. Nie zawsze bowiem odpowiada młodym tradycyjne środowisko wspólnot parafialnych, których sposób funkcjonowania, liturgia, sposób uczestnictwa w życiu parafii niemal uniemożliwia aktywne uczestnictwo młodych. Przeżywanie aktywności w małej grupie pozwala młodym osobom doświadczyć wiary osobowej, aktywności i odpowiedzialności za Kościół. Jest to szczególnie ważne w sytuacji pluralizmu światopoglądowego współczesnego społeczeństwa. Jeśli młodzi dorastający mają oparcie w postawie wiary rówieśników, istnieje szansa, że łatwiej będą mogli oprzeć się ciśnieniu zlaicyzowanego społeczeństwa.

Aby jednak takie małe grupy czy wspólnoty mogły pełnić ważną rolę katechumenatu, który wychowuje do wiary dojrzałej, powinny charakteryzować się cechami istotnymi dla poprawnej formacji. Przede wszystkim religijność, którą żyje dana grupa czy wspólnota, powinna być zdrowa, oparta na biblijnym fundamencie, osadzona w tradycji Kościoła.

Niebezpieczeństwem, które zagraża tego typu wspólnotom, jest często izolowanie się od Kościoła powszechnego czy lokalnego, zacieśnienie się do własnego kręgu. Także od strony psychospołecznej grupy takiej powinny spełniać podstawowe warunki poprawności relacji wewnątrz grupy, a więc szacunek dla osobowości jej uczestników oraz umiejętność współdziałania i współpracy na zasadzie równości i miłości do wszystkich jej członków.

Grupa czy wspólnota nie mogłaby być środowiskiem katechumenalnym, jeśliby nie prowadziła do jedności z Kościołem. Tak więc kryterium podstawowym staje się eklezjalność tych grup. Może być ona realizowana wtedy, gdy w centrum swoich wysiłków stawia się osobową relację do Chrystusa w Duchu Świętym. Celem i podstawą jedności takiej grupy jest Bóg. A więc tym pierwszym podstawowym warunkiem jest autentyczna wiara, życie sakramentalne i świadectwo na co dzień. Tylko takie żywe komórki Kościoła, jak to podkreślał ks. Franciszek Blachnicki, mogą tworzyć autentyczną wspólnotę¹⁰. Jest ważne, aby to była wspólnota w ścisłej łączności z Kościołem powszechnym, gotowa poddać się ocenie hierarchii Kościoła w sytuacji, gdy istnieje realne zagrożenie zerwania jedności.

Poważnym zagrożeniem autentyczności takich grup jest często nie tylko izolowanie się od środowiska tradycyjnych struktur duszpasterskich, ale i wrogość w stosunku do nich. Powstaje wtedy niebezpieczeństwo realizowania własnej religijności jedynie w wybranym środowisku i pogarda dla każdej innej formy realizacji chrześcijaństwa. Tu wiele zależy od tych, którzy są liderami czy też opiekunami duchowymi wspólnot. Mają oni często poważny wpływ na kształt przeżywania wiary przez członków wspólnoty. Jeśli ta formacja idzie w niewłaściwym kierunku, grupa taka zamiast stanowić tak potrzebny dziś katechumenat społeczny, może stawać się czymś w rodzaju sekty.

Tworzenie prawdziwej wspólnoty katechumenalnej jest procesem długofalowym i trudnym. Gdy jednak uda się takie wspólnoty utworzyć, stanowią one bardzo ważne wsparcie tak dla wspólnot lokalnego Kościoła, jak i dla poszczególnych chrześcijan, a zwłaszcza dla nauczania religijnego i katechezy¹¹. Chrześcijanie uformowani w takich wspólnotach i grupach o charakterze katechumenalnym lepiej widzą znaczenie edukacji religijnej dla wszystkich, nie tylko dla dzieci i młodzieży. Oni też głębiej przeżywają odpowiedzialność za dzieło nauczania religijnego w szkole i katechezę parafialną przygotowującą do sakramentów. Oni też są niezrędko ważną pomocą w realizacji tej ostatniej, zwłaszcza przez prowa-

dzenie grup katechezy parafialnej dzieci przygotowujących się do I Komunii czy młodzieży do sakramentu bierzmowania. Oni także są niezwykle potrzebni w realizacji skutecznej katechezy dorosłych. Jak się wydaje, jest to najbardziej dojrzały i odpowiedzialny przejaw poczucia społecznej odpowiedzialności świeckich za edukację religijną.

Potrzeba odrodzenia katechumenatu rodziny

W tle przemian cywilizacyjno-kulturowych i niepewności dotyczących młode pokolenie wzrasta rola rodziny jako środowiska wspomagającego rozwój¹². Zagrożenia wychowawczej funkcji rodziny, obserwowane współcześnie, uwrażliwiają wielu na potrzebę powrotu do tradycyjnych form i wartości pielęgnowanych w życiu rodzinnym. W anonimowości współczesnych aglomeracji ludzie coraz bardziej zaczynają cenić te wartości, które zapewnia życie rodzinne. Coraz większe możliwości kontaktu międzyludzkiego przez media elektroniczne i internet nie zapewniają poczucia bezpieczeństwa i nie zaspokajają potrzeby miłości, która zawsze była najpewniejszym czynnikiem wychowawczym¹³.

Istnieje więc dziś na nowo niejako uświadomiona potrzeba powrotu do roli rodziny jako środowiska katechumenatu społecznego. Tworzy ona podstawy tego katechumenatu najpierw przez sam fakt akceptacji daru życia dziecka. Można więc powiedzieć, że u podstaw tego katechumenatu znajduje się zdrowa rodzina, która jest w stanie zapewnić wychowanie fizyczne, społeczne, moralne i religijne dziecka. Bez zapewnienia zdrowego naturalnego fundamentu rodzina nie może stworzyć także korzystnego środowiska katechumenalnego. To rodzice najpierw stawiają czoła wszystkim nowym problemom cywilizacyjnym i kulturowym współczesności, a następnie przez zdrowe relacje rodzinne i miłość do dzieci przygotowują młode pokolenie do aktywnej obecności w świecie. Gdy przychodzi trudny czas dojrzewania, w krytycznym okresie „burzy i naporu” przeżycia wyniesione z „domowego Kościoła” tonują gwałtowność i ostrość kryzysu wartości, stają się niejednokrotnie ważnym oparciem dla młodych, zagubionych w obliczu tylu różnych opcji światopoglądowych.

Zdrowa moralnie rodzina, o prawidłowo uformowanej religijności będzie więc nie tylko wsparciem treści przekazywanych na lekcji religii i w liturgii Kościoła, ale i szkołą modlitwy, chrześcijańskiego życia i odpowiedzialnej obecności w życiu zawodowym, społecznym czy politycznym.

Można więc powiedzieć, że im bardziej narasta kryzys tradycyjnych funkcji rodziny, im więcej jest rodzin dysfunkcyjnych, tym bardziej wzrasta wartość rodzin, które stają się środowiskiem katechumenalnym. We

współczesnym Kościele rodziny te zyskują szczególne miejsce. Wiele z nich znajduje wsparcie w wypełnianiu swej katechumenalnej misji przez powstające ruchy prorodzinne, wspólnoty religijne grupujące całe rodziny. To one formują swoich członków tak, aby mogli przejmować we wspólnotach parafialnych na przykład trud bezpośredniego i egzystencjalnego przygotowania młodzieży do sakramentu bierzmowania. Kandydaci do przyjęcia tego sakramentu uczestniczą niejako w życiu tych rodzin, aby poprzez świadectwo ich chrześcijańskiego życia ci młodzi mogli podjąć osobową i dojrzałą decyzję przyjęcia sakramentu.

W wykonywaniu tej katechumenalnej misji rodzina nie może być osamotniona. Ma ona prawo do wsparcia przez wspólnoty Kościoła lokalnego, a zwłaszcza przez odpowiedzialnych za te wspólnoty. Tak więc katechumenat lokalnego Kościoła będzie najlepszą gwarancją ożywienia katechumenalnej świadomości i roli rodziny. Wtedy też wzrośnie poczucie odpowiedzialności rodziny za dzieło nauczania religijnego, nie tylko w rodzinie, ale i w szkole. W obliczu narastających trudności w wychowaniu dzieci i młodzieży, a także kryzysu wychowania w szkole, można spodziewać się, że będzie rosła świadomość potrzeby współpracy rodziny i Kościoła. Rodzina jest bowiem pierwszym miejscem na ziemi, gdzie Kościół może pełnić misję realizacji Królestwa Bożego, a sama rodzina jest przecież dla dziecka pierwszą formą Kościoła¹⁴.

* * *

Kościół od początku swego istnienia jest odpowiedzialny za dzieło głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Jest także świadomy tego, że odpowiedzialność ta spoczywa na wszystkich dzieciach Kościoła. Wszyscy bowiem, zarówno przełożeni Kościoła, jak i wierni świeccy są wezwani do wypełnienia misyjnego nakazu Chrystusa. Co więcej, wszyscy mają udział w misji prorockiej Jezusa Chrystusa, żyjącego i działającego w Kościele i przez Kościół. O tej odpowiedzialności za dzieło nauczania wiary i świadectwa o Bogu wobec świata przypominał Kościół szczególnie często w XX wieku. Dokumenty Soboru Watykańskiego II zwróciły uwagę na wspólnotowy wymiar tej odpowiedzialności i jej społeczny charakter. Dotyczy to szczególnie troski i odpowiedzialności za edukację religijną dzieci, młodzieży i dorosłych. Wszędzie tam, gdzie we wspólnotach lokalnych Kościoła jest żywa świadomość więzi łączących Kościół lokalny z Kościołem powszechnym, gdzie rozkwita życie wiary, tam najpierw wspólnota podstawowa, jaką jest rodzina, przejmuje troskę o wychowanie w wierze. Z tej świadomości rodziny rodzi się następ-

nie świadomość odpowiedzialności w wymiarze wspólnoty parafialnej i diecezjalnej. Nie może być skutecznej ewangelizacji i katechizacji bez otwarcia na społeczny wymiar odpowiedzialności Kościoła za to ważne dzieło.

PRZYPISY

¹ J. Kurosz, *Między szkołą i parafią. Współdziałanie szkolnego nauczania religii z duszpasterstwem dzieci i młodzieży*, Poznań 2008, s. 36 (wydr. komputer. w archiwum UAM w Poznaniu).

² Szersze ujęcie tej problematyki można znaleźć m.in. w opracowaniach: R. Niparko, *Katecheza dorosłych. Zarys teorii*, Poznań 1987; M. Dujarrier, *Krótką historia katechumenatu*, Poznań 1990; R. Murawski, *Wczesnochrześcijańska katecheza (do edyktu mediołańskiego – 313)*, Płock 1999.

³ Por. J. Colomb, *Pour un catéchisme efficace*, Lyon 1948, s. 26–27.

⁴ Zob. R. Murawski, *Katecheza w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostołskich*, „Episteme” 6(2000), s. 22–24; J. Bagrowicz, *Uwarunkowania skuteczności katechezy. Studium pastoralno-katechetyczne w oparciu o dorobek Josepha Colomb*, Włocławek 1993, s. 83.

⁵ Por. np. J. Mariański, *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością*, Lublin 1995, s. 99–100.

⁶ Por. J. Bagrowicz, *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, Toruń, 2006, s. 226–227.

⁷ Por. J. Colomb, *Plaie ouverte au flanc de l’Eglise*, Lyon 1954, s. 123.

⁸ Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 219.

⁹ Por. J. Chałasiński, *Elementy socjologicznej teorii wychowania*, w: *Socjologowie o wychowaniu*, wybór Z. Grzelak, Warszawa 1986, s. 7.

¹⁰ Por. F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Carlsberg – Lublin 1989, s. 215–216.

¹¹ Por. J. Bagrowicz, *Spółeczny katechumenat Kościoła a skuteczność nauczania religijnego*, „Keryks” 3(2004), z. 2, s. 173–187.

¹² Por. S. Dziekoński, *Rola rodziców w chrześcijańskim wychowaniu potomstwa*, „Episteme” 6(2000), s. 169–183.

¹³ Por. J. Bagrowicz, *Środowiska wychowania religijnego*, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kistorz, Opole 2001, s. 149–150.

¹⁴ Por. J. Colomb, *Le service de l’Evangile. Manuel catéchétique*, t. 2, Paris 1968, s. 633–652; J. Bagrowicz, *Spółeczny katechumenat...*, art. cyt., s. 188–190.